

Przemysław Gintrowski

Karol Levittoux

śl. Jerzy Czech, muz. P. Gintrowski

Zbrodniczy spisek w gimnazjalnej klasie	a a ⁴
Zagraża państwu, w jego spokój godzi	d d ²
Inspiratorów wkrótce wykryć da się	E E ⁷
Wciąż niepoprawni Polaczkowie młodzi	a a ² a a ⁴
Ten Levittoux był hersztem, jak się zdaje	a a ⁴ a a ²⁻³
Przez niego w dusze sączy się trucizna	d d ² d d ⁷⁻⁸
Śledztwo prowadźcie zgodnie ze zwyczajem	E E ⁷ E ⁶ E
W mig się przyzna, prędko się przyzna	a a _H a _C a _H

Drogi

panie Levittoux, prawdę	a	a ⁴	a	a ⁴⁻⁵
wyznać chciej. Gdy współ-	E ⁹⁻	E	E ⁷	E ⁶⁻⁷
-ników podasz tu, sercu	a	a ⁴	a	a ²⁻³
będzie lżej. Milczysz,	E ⁷	E ⁶	E	E ⁴
Panie Levittoux, nie u-	d	d ^{2/4} _{/E}	d _F	d ²⁻³ _{/E}
-nikniesz kar. Młodzież	a	a ⁴ _{/H}	a _C	a ⁵⁻⁶ _{/H}
wiodłeś ty ku złu, smuci	E ⁹⁺	E ⁹⁻	E	E ⁷
się nasz car	a	a ⁴	a	a
	d	d ^{2/4} _{/E}	d _F	d ²⁻³ _{/E}
	a	a ⁴ _{/H}	a _C	a ⁵⁻⁶ _{/H}
	E ⁹⁺	E ⁹⁻	E	E ⁷
	a	G _A	a	G _A

Mury kazamat dostatecznie grube	a a ⁴
Żeby krzyk każdy wytłumić dokładnie	d d ²
Błogosławiony, kto przejdzie tę próbę	E E ⁷
A kto się złamie, przekleństwo nań spadnie	a a ² a a ⁴

Logika dziejów nakłada kajdany	a a ⁴ a a ²⁻³
Sprawiedliwości zgrzytają zasuwy	d d ² d d ⁷⁻⁸
I ciągle jedna myśl tłucze o ścianę:	E E ⁷ E ⁶ E
"Nic nie mówić, nie mówić, nie mówić..."	a a _H a _C a _H

Wszakże,
 panie Levittoux, nie dzia-
 -łałeś sam. Gdy cię
 pozbawimy snu, wszystko
 powiesz nam. Miejże
 rozum, Levittoux, próżny
 jest twój trud. Żadnej
 strawy nie dać mu, by go
 złamał głód

a	a ⁴	a	a ⁴⁻⁵
E ⁹⁻	E	E ⁷	E ⁶⁻⁷
a	a ⁴	a	a ²⁻³
E ⁷	E ⁶	E	E ⁴
d	d ^{2/4} / _E	d _F	d ²⁻³ / _E
a	a ⁴ / _H	a _C	a ⁵⁻⁶ / _H
E ⁹⁺	E ⁹⁻	E	E ⁷
a	a ⁴	a	a
d	d ^{2/4} / _E	d _F	d ²⁻³ / _E
a	a ⁴ / _H	a _C	a ⁵⁻⁶ / _H
E ⁹⁺	E ⁹⁻	E	E ⁷
a	G _A	a	G _A

Na przesłuchaniu wziął czterysta pałek
 Konieczny był tu bezpośredni przymus
 Śledztwo da skutek, jeśli jest wytrwałe
 Bez końca przecież nie może się trzymać

a a⁴
 d d²
 E E⁷
 a a² a a⁴

Zwinięty w szmatę leży sztandar ciała
 Szarpie go w strzępy ptaszysko dwugłowe
 Krwią pokreślona pleców karta biała
 Na niej napis "nie powiem, nie powiem..."

a a⁴ a a²⁻³
 d d² d d⁷⁻⁸
 E E⁷ E⁶ E
 a a_H a_C a_H

W końcu
 z ciebie, Levittoux, tryśnie
 zeznań źródło. Zaznasz
 knuta dzień po dniu, pęknie
 upór twój. Chciałeś
 uciec, Levittoux, coś ci
 słabo szło. Krzycz do
 ostatniego tchu, nas nie
 wzruszy to

a	a ⁴	a	a ⁴⁻⁵
E ⁹⁻	E	E ⁷	E ⁶⁻⁷
a	a ⁴	a	a ²⁻³
E ⁷	E ⁶	E	E ⁴
d	d ^{2/4} / _E	d _F	d ²⁻³ / _E
a	a ⁴ / _H	a _C	a ⁵⁻⁶ / _H
E ⁹⁺	E ⁹⁻	E	E ⁷
a	a ⁴	a	a
d	d ^{2/4} / _E	d _F	d ²⁻³ / _E
a	a ⁴ / _H	a _C	a ⁵⁻⁶ / _H
E ⁹⁺	E ⁹⁻	E	E ⁷
a	G _A	a	G _A

Pod siennikiem migoce kaganek
Mniej boli ogień, niżli ran płomienie
Dziś sobie takie rozścielę posłanie
Co moją celę w jeden krzyk zamieni

a a⁴
d d²
E E⁷
a a² a a⁴

Skąpo tu światła Moskale mi dali
Ale wystarczy, żeby spłonął człowiek
Patrzcie, jak długo ten więzień się pali
Co już nic nie powie, nie powie...

a a⁴ a a²⁻³
d d² d d⁷⁻⁸
E E⁷ E⁶ E
a a_{/H} a_{/C} a_{/H}

Zwęglone resztki wymieciono rano
Ból szybko wsiąka w kamień cytadeli
Po incydencie tym rozkaz wydano
By więźniom światła nie dawać do celi

a	a ⁴	a	a ⁴⁻⁵
E ⁹⁻	E	E ⁷	E ⁶⁻⁷
a	a ⁴	a	a ²⁻³
E ⁷	E ⁶	E	E ⁴
d	d ^{2/4} _{/E}	d _{/F}	d ²⁻³ _{/E}
a	a ⁴ _{/H}	a _{/C}	a ⁵⁻⁶ _{/H}
E ⁹⁺	E ⁹⁻	E	E ⁷
a	G _{/A}	a	G _{/A}